

Paul Celan: Ein Blatt / Liść (tł. Ela Binswanger)

Paul Celan: Liść

LIŚĆ, bez drzewa
für Bertolt Brecht:

Co to za czasy,
gdy rozmowa
jest niemalże przestępstwem,
bo tak dużo z tego, o czym się mówiło,
sobą zamyka?

(wiersz z 1968 roku, tł. Ela Binswanger)

*

Bertold Brecht: Do urodzonych później

Co to za czasy, gdy
Rozmowa o drzewach jest prawie przestępstwem,
Bo zamyka w sobie milczenie na temat tak wielu nieprawości!

(tł. Ela Binswanger)

*

Paul Celan: Ein Blatt

EIN BLATT, baumlos
für Bertolt Brecht:

Was sind das für Zeiten,
wo ein Gespräch
beinah ein Verbrechen ist,
weil es soviel Gesagtes
mit einschließt?

Freiburg, Frankfurt, Kiel - Aufenthalt, Juli 1968, z tomu „Schneepart”, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1971

*

Bertold Brecht: An die Nachgeborenen

Was sind das für Zeiten, wo
Ein Gespräch über Bäume fast ein Verbrechen ist
Weil es ein Schweigen über so viele Untaten einschliesst!

(cytat z wiersza z roku 1938)

*

Bertolt Brecht: DO URODZONYCH PÓŹNIEJ

1

Zaprawdę, żyję w mrocznych czasach!

Byle słowo może okazać się zgubne. Gładkie czoło
Dowodzi braku wrażliwości. Ktoś się śmieje? Pewnie
Straszne wieści
Jeszcze nie dotarły!

Co to za czasy, gdy
Rozmowa o drzewach jest prawie przestępstwem,
Bo zamyka w sobie milczenie na temat tak wielu nieprawości!
Kto spokojnie przechodzi przez ulicę,
Najpewniej nie będzie go już dla przyjaciół,
Tych, którzy są w potrzebie?

To prawda: nadal zarabiam na życie
Lecz uwierz: tylko przez przypadek. Nic
Z tego, co robię, nie uprawnia mnie do najedzenia się do syta.
Przypadkiem mnie oszczędzono. (Kiedy moje szczęście się skończy,
Będę zgubiony.)

Mówią mi: jedz i pij! Ciesz się, że masz co!
Ale jak mogę jeść i pić, kiedy
Wyrywam z ust głodnym to, co jem, a
Moja szklanka wody to jej brak dla kogoś umierającego z pragnienia?
A jednak jem i piję.

Ja też chciałbym być mądry
W starych księgach napisano, czym jest mądrość:

Trzymać się z dala od konfliktów świata i swój krótki czas
Bez strachu przeżywać
Zarazem samemu nie stosując przemocy
Zło dobrem odpłacać
Nie spełniać jego życzeń, ale zapominać o nich
Uchodzi za mądrość.
Nic z tego nie jestem w stanie realizować:
Zaprawdę, żyję w mrocznych czasach!

2

Do miast trafiłem w czas niepokoju
Gdy panował tam głód.
Dołączyłem do ludzi w czas buntu
I zbuntowałem się razem z nimi.
Tak minął mój czas
Który był mi dany na ziemi.

Posiłałem się między bitwami
Do snu kładłem się między mordercami
Do miłości podchodziłem bez czułości
Naturze przyglądałem się bez uważności.
Tak minął mój czas
Który był mi dany na ziemi.

Za moich czasów drogi prowadziły na bagna
Język zdradzał mnie wobec rzeźników
Mogłem zrobić bardzo niewiele. Za to rządzący
Utwierdzali się w swojej władzy beze mnie, jak sądzę.
Tak minął mój czas
Który był mi dany na ziemi.

Dysponowałem nikłymi siłami. Cel
Leżał bardzo daleko
Był wyraźnie widoczny, ale dla mnie
Zupełnie nieosiągalny.
Tak minął mój czas
Który był mi dany na ziemi.

3

Wy, którzy wynurzycie się z potopu
W którym my zginęliśmy
Pamiętajcie
Kiedy mówicie o naszych słabościach
Także o tych mrocznych czasach
Którym zdołaliście się wymknąć.

Szliśmy przecież, częściej niż nasze buty zmieniając kraje
Przez wojny klasowe, zdesperowani
Gdy była tam tylko niesprawiedliwość i nie było oburzenia.
Choć przecież dobrze wiemy:
Także nienawiść wywołana niezgodą na podłość
Wykrzywia twarze.
Także złość wywołana niesprawiedliwością
Sprawia, że głos staje się charczący. O, my
Którzy chcieliśmy przygotować grunt pod życzliwość
Sami nie umieliśmy być życzliwi.

Ale wy, kiedy nastaną takie czasy
W których człowiek człowiekowi będzie wsparciem
Myślcie o nas
Z wyrozumiałością.

(wiersz z roku 1938, tł. Ela Binswanger z tomu "Svedenborger Gedichte")

*

ilustracja: Erik Ruin, Dark Times, January 2023

The text is taken from a series of poems by Bertholdt Brecht entitled "The Svendborg Poems", written during his exile in Denmark during World War 2.